



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1925)

232. posiedzenie
Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia
w dniu 29 sierpnia 2005 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie z działalności Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia Senatu RP V kadencji.

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 36)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz)

Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz:

Minęła już właściwa pora na rozpoczęcie posiedzenia komisji, a wszyscy mamy jeszcze inne plany na dzisiaj.

W związku z tym otwieram dwieście trzydzieste drugie i zarazem ostatnie w tej kadencji posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia.

W dzisiejszym programie jest tylko jeden punkt porządku obrad: przyjęcie sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia z działalności w okresie piątej kadencji Senatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Teraz jest właściwy czas i właściwe miejsce, żeby przywitać naszych współpracowników z sekretariatu komisji: panią Anię i pana Sławka, którym również zawdzięczamy to sprawozdanie, tak jak i całe cztery lata trudnej, ale efektywnej współpracy. Trudnej w sensie wielkiej liczby ustaw i wielkiej liczby posiedzeń komisji, nie zaś z jakichkolwiek innych względów.

Czy do takiego porządku obrad, który obejmuje tylko jeden punkt, a więc przyjęcie sprawozdania, są jakieś inne propozycje? Jeżeli nie, bardzo proszę, ja omówię, z czego będzie się składało to sprawozdanie. Jest to bardzo duży dokument, nad którym nie musimy głosować, możemy tylko przyjąć go do wiadomości, ponieważ zawiera on fakty, a więc to, co działo się przez cztery lata naszej pracy. Każdy z nas w pewnym momencie to otrzyma.

Pisemne sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia będzie się składało z trzech części. Część pierwsza zawiera wykaz posiedzeń Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia wraz z ich tematyką. W tym wykazie są wyszczególnione dwieście trzydzieści dwa posiedzenia. Każde jest opisane, opatrzone datą, jest napisane, jakie punkty były rozpatrywane, czy było to posiedzenie wspólne z inną komisją, czy były zgłoszone poprawki, a jeżeli było posiedzenie połączone z wyborami, kto został wybrany, czy były to posiedzenia, podczas których przyjmowaliśmy opinię przeznaczoną dla innej komisji. W wypadku ustawy budżetowej w części dotyczącej zakresu działania komisji była to opinia dla Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Tak więc sprawozdanie zawiera właśnie taki wykaz wszystkich posiedzeń komisji wraz z datami, liczbą zgłoszonych poprawek i autorem protokołu z posiedzenia. To jest pierwsza część sprawozdania.

Druga część sprawozdania jest szerzej rozpisana, ponieważ zawiera wykaz ustaw rozpatrywanych przez Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia. Są tutaj wszystkie ustawy, które rozpatrywaliśmy. Na dwustu trzydziestu dwóch posiedzeniach komisja

rozpatrzyła sto sześćdziesiąt ustaw. W tej części są też zawarte informacje o działalności rzecznika praw dziecka za cztery kolejne lata oraz o działalności pożytku publicznego. Są także inicjatywy Senatu, które były w gestii naszej komisji, a więc: uchwała Senatu w sprawie ustanowienia Narodowego Programu Zwalczania Chorób Nowotworowych, ustawa o równym statusie kobiet i mężczyzn, ustawa o świadczeniu pieniężnym dla małoletnich ofiar wojny, ustawa o zmianie ustawy o komornikach, ustawa o utworzeniu Krajowej Rady do spraw Bioetyki, ustawa o rejestrowanych związkach partnerskich, ustawa o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej, ustawa w sprawie utworzenia Centralnego Szpitala Weteranów w Łodzi. Okazuje się, że ten szpital miał tyle matek chrzestnych, jakby to były co najmniej pięcioraczki. W naszej gestii było też rozpatrzenie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych, kodeksu cywilnego, ustawy o zniesieniu Funduszu Kościelnego i projektu ustawy o zmianie inicjatywy ustawodawczej Senatu. Ten wykaz rozpatrywanych ustaw będzie integralną częścią sprawozdania. Nie wiem, czy ktoś z państwa będzie potrzebował, będzie chciał mieć taki wykaz, czy komuś to się przyda, bo nie ma tu omówienia, co one zawierają. Na przykład, jest wymieniona ustawa z 14 grudnia 2001 r. o zmianie ustawy o świadczeniu dla cywilnych ofiar wojny, i jest tylko napisane, że to jest w druku senackim nr 31. Wykorzystanie więc tego w takiej bieżącej informacji, na przykład wyborczej, będzie bardzo trudne, trzeba by po prostu sobie to wyszukać. Chyba że komuś będzie chodziło o tytuł ustawy.

Trzecia część to sprawozdanie z działalności Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia piątej kadencji Senatu w latach 2001–2005. Ta część zawiera pełen skład komisji wybrany 26 października 2001 r. i skład komisji w momencie, kiedy kończy się piąta kadencja. Z naszego składu w trakcie kadencji odszedł Marek Balicki pełnił funkcję ministra, niestety na wieczną służbę odszedł lekarz społecznik, senator, pan doktor Jerzy Cieślak, z naszej komisji odszedł też Zbyszek Gołąbek, który przeniósł się do innej komisji, i pan senator Józef Sztorc. I te zdarzenia są opisane w tym sprawozdaniu z uwzględnieniem dat. Są też opisane prace legislacyjne nad ustawami sejmowymi, a więc ponownie są wymienione ustawy, którymi komisja się zajmowała, chociaż to jest część sprawozdania. Wymienione są też dodatkowe tematy, które włączaliśmy do prac komisji, a więc: sytuacja ekonomiczna szpitali, instytutów, szpitali klinicznych, restrukturyzacja i pomoc publiczna, polityka lekowa państwa, profilaktyczna opieka zdrowotna nad dziećmi i młodzieżą w środowisku nauczania i wychowania, opieka zdrowotna weteranów, zawody zaufania publicznego, polityka zatrudnienia i zapobiegania bezrobociu, świadczenia na rzecz małoletnich ofiar II wojny światowej, problemy równego statusu kobiet i mężczyzn, ochrona prawna i pomoc socjalna dla osób bezdomnych, prawa mniejszości seksualnych. Tak więc są wymienione te nasze dodatkowe inicjatywy. Następnie są opisane, po prostu tak jak się streszcza cztery lata działalności, prace legislacyjne nad ustawami z zakresu polityki zdrowotnej państwa, nam przypadła więc zmiana ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia. I to jest bardzo duży fragment sprawozdania. Następny taki większy fragment dotyczy polityki lekowej państwa oraz sytuacji finansowej samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej.

Zapewne pamiętacie państwo, że jak żył jeszcze nieodwołany senator lekarz, społecznik Jerzy Cieślak, było takie specjalne duże posiedzenie komisji poświęcone

sytuacji dolnośląskich szpitali na ich tle łódzkich, mazowieckich i różnych innych, ale impulsem była sytuacja szpitali dolnośląskich.

Potem jest duży fragment z zakresu polityki zdrowotnej państwa. Była praca nad ustawą o restrukturyzacji finansowej i ustawa o lecznictwie uzdrowiskowym. Ukoronowaniem naszej pracy było ustanowienie Narodowego Programu Zwalczenia Chorób Nowotworowych.

Jak powiedziałam, nie mamy jakiegoś regulaminowego obowiązku przekazania każdemu tego tekstu, każdy jednak go otrzyma, znajdzie się on też w Internecie. Ja zaś nie chciałabym tylko tak arbitralnie podpisać, że to było. I dlatego się tu spotkaliśmy. Poza tym nie mielibyśmy żadnego tytułu do spotkania. Otóż w tym sprawozdaniu nie można pominąć ogromnego bloku naszych prac związanych z dostosowaniem polskiego ustawodawstwa do norm prawa Unii Europejskiej. Dziś to już pewnie nawet nie chcemy pamiętać, ile było tych ustaw, ile było związanej z tym pracy i rozważań, czy dyrektywa to jest dogmat, czy tylko drogowskaz.

Następny fragment sprawozdania obejmuje prace legislacyjne nad ustawami w zakresie polityki społecznej państwa. Ciężko westchnęłam w tym momencie, ponieważ teraz publiczność oceni te wszystkie nasze prace, ocenią je nasi wyborcy. A wszystkie prace miały służyć deklarowanej przez rząd zmianie dotychczasowej koncepcji polityki społecznej. Niektóre rzeczywiście temu służyły, tak jak nowa, całkowicie przecież nowa ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, ustawa o zatrudnieniu socjalnym, ustawa o świadczeniach rodzinnych, ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, ustawa o rencie socjalnej i wreszcie ustawa o pomocy społecznej. To były projekty rządowe i rzeczywiście kreowały nowe podejście w polityce społecznej państwa. Były również takie ustawy, które zapewne w najbliższych dniach pokażą, że rozwiązanie było może chybione albo niedopracowane. Mam na myśli wchodzącą w życie ustawę o świadczeniach rodzinnych, 1 września nomen omen. Wiele uwag zbierzemy, teraz czy za czas jakiś, do zmian kodeksu pracy.

Jest w tym sprawozdaniu fragment dotyczący naszych prac legislacyjnych nad ustawami budżetowymi. Pamiętają je państwo zapewne, były cztery budżety. Najtragiczniejszy był ten pierwszy, zawierający wiele cięć, głównie w obszarze polityki społecznej.

Inny fragment sprawozdania jest poświęcony naszym posiedzeniom, które odbyliśmy wspólne z innymi senackimi komisjami. Były osiemdziesiąt trzy takie posiedzenia na ogólną liczbę dwieście trzydzieści dwa, czyli jedną trzecią stanowiły wspólne posiedzenia z: Komisją Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, Komisją Ustawodawstwa i Praworządności, Komisją Gospodarki i Finansów Publicznych, Komisją Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego, Komisją Nauki, Edukacji i Sportu, Komisją Kultury i Środków Przekazu, Komisją Skarbu Państwa i Infrastruktury, Komisją Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Nasza komisja rozpatrywała dwanaście inicjatyw ustawodawczych Senatu. My mieliśmy dwie inicjatywy ustawodawcze. Pierwsza to była uchwała w sprawie ustanowienia Narodowego Programu Zwalczenia Chorób Nowotworowych, druga to był projekt ustawy o utworzeniu Krajowej Rady do spraw Bioetyki. Obydwie inicjatywy były niezwykle ważne, pierwsza zakończyła się sukcesem i ta uchwała jest opublikowana w Monitorze Polskim, druga, dotycząca Krajowej Rady do spraw Bioetyki, za-

kończyła się niepowodzeniem, projekt nie został rozpatrzony w Sejmie. Również niepowodzeniem zakończyły się nasze takie sztandarowe prace i inicjatywy legislacyjne. Należał do nich projekt ustawy o równym statusie kobiet i mężczyzn. Sejm na sto piątym posiedzeniu w dniu 17 czerwca go odrzucił. Być może, że to przypomnienie się przyda, poza mikrofonem i poza protokołem nawet mogę powiedzieć, czyimi głosami Sejm odrzucił naszą ustawę o równym statusie kobiet i mężczyzn. Również niepowodzeniem zakończyła się nasza ustawa o świadczeniu pieniężnym dla małoletnich ofiar wojny lat 1939–1945 represjonowanych przez Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i III Rzeszę.

Projekt ustawy o komornikach sądowych i egzekucji – Sejm przyjął ustawę z poprawkami Senatu. Ustawa o związkach partnerskich – proces legislacyjny w Sejmie nie tyle nie został zakończony, ile nawet nie został rozpoczęty. Ustawa o funduszu kościelnym – tak samo, proces legislacyjny nie został zakończony. W sprawie utworzenia Centralnego Szpitala Weteranów Senat podjął uchwałę. Nie uchwaliliśmy ustawy zmieniającej ustawę o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnionym w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych. Senat nie przyjął projektu ustawy i tym samym zakończył postępowanie. Senat podjął uchwałę w sprawie zmiany ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych.

I teraz czwarta część sprawozdania, obejmuje ona posiedzenia o charakterze dyskusyjnym. Wśród nich były: w sprawie zagrożeń funkcjonowania służby zdrowia w wybranych województwach z przyczyn ekonomicznych, w sprawie ekonomicznych warunków działalności instytutów, dla których organem założycielskim jest minister zdrowia, w sprawie prognozowanej sytuacji instytutów, dla których organem założycielskim jest minister zdrowia. Te posiedzenia były z inspiracji, z inicjatywy pana senatora Zbigniewa Religi i przez niego przygotowywane. W tej sali odbyło się także bardzo podniosłe posiedzenie, na którym komisja zajęła stanowisko w sprawie aktualnego stanu przeszczepiania narządów w Polsce. Obradowaliśmy także sprawie zadań inspekcji weterynaryjnej w ochronie zdrowia publicznego.

Bardzo mało było posiedzeń wyjazdowych. 26 lipca 2002 r. odbyło się posiedzenie na temat: Lek generyczny w polityce lekowej państwa, a także w sprawie sytuacji finansowej instytutów, dla których organem założycielskim jest minister zdrowia. 25 czerwca 2003 r. byliśmy w Instytucie Kardiologii imienia Prymasa Tysiąclecia Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie. I było jeszcze trzecie posiedzenie wyjazdowe, poświęcone restrukturyzacji finansowej i przekształceniom organizacyjnym samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, wówczas w Wałbrzychu gościł nas pan senator Mirosław Lubiński.

W gmachu Senatu odbyło się z naszej inicjatywy kilka posiedzeń seminaryjnych, adresowanych do całego Senatu. Były dyskutowane takie tematy: „Realizacja Narodowego Programu Ochrony Zdrowia” – w 2002 r., „Starzenie się czy choroba. Działania na rzecz osób dotkniętych chorobą Alzheimera i ich opiekunów” – również w 2002 r., w 2003 r. – „Znaczenie profilaktyki wobec zagrożenia ze strony chorób układu krążenia w Polsce”, „Wczesne rozpoznanie raka piersi szansą na pokonanie choroby” – w październiku 2003 r. w związku z akcją „Różowa wstążeczka”, „Aktualne problemy przeszczepiania narządów i komórek krwiotwórczych”, „Zadania inspek-

cji weterynaryjnej w ochronie zdrowia publicznego”, „Bezdomność w Polsce. Przygotowania do zimy 2004–2005”.

Komisja zorganizowała lub była współorganizatorem ośmiu konferencji. Pierwsza taka ważna, o zawodach zaufania publicznego w związku z interesem publicznym, a właściwie z korporacyjną reglamentacją wolności wykonywania zawodu, połączona wówczas z projektem takiej ustawy horyzontalnej, tylko zakreślającej ramy, była niezakończona. Ustawa o adwokaturze jak najbardziej wpisuje się właśnie w projektowane wówczas zmiany. Odbyły się też takie konferencje: „Przyszłość kształcenia podyplomowego lekarzy”, „Zmiany w kodeksie pracy jako element reformy”, „Dziesięć lat medycyny rodzinnej w Polsce”, „Przyszłość samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej”, „Niepełnosprawni w rodzinie”, „Przeciw wykluczeniu społecznemu...”.

Przepraszam, że tylko w takim skrócie telegraficznym odczytuję te tematy. Dla każdego z nas udział w takim seminarium czy w takiej konferencji był dużym przeżyciem, każdy angażował swój czas, był zobowiązany do przygotowania się, dokumenty z tego pozostają na wsze czasy.

Łącznie przez te cztery lata do komisji wpłynęło około czterech i pół tysiąca listów i przesyłek, czyli ponad tysiąc rocznie, o czym być może państwo nie wiecie, bo cały ciężar spoczywał przede wszystkim na sekretariacie komisji, a także, w jakiejś niewielkiej mierze, również na mnie. Otóż w wielu pismach nadawcy przedstawiali postulaty dokonania ustawowych regulacji, głównie związanych z szeroko rozumianym zabezpieczeniem społecznym. Bardzo wielką falę listów, niemal uginaliśmy się pod nią, spowodowała projekcja zmiany czy likwidacji państwowego funduszu rehabilitacji. Takie nasilenie, istne lawiny korespondencji przyczyniały się do zmian ustaw dotyczących bezrobocia, niskiego poziomu finansowania zadań własnych i zleconych, pogarszających się warunków finansowego wsparcia rodzin, zasad i poziomu waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych. We wszystkich sprawach do komisji sływały także, oprócz indywidualnych wystąpień obywateli, których było cztery i pół tysiąca, uchwały i stanowiska podejmowane przez samorządy terytorialne wszystkich szczebli, związki zawodowe, organizacje pozarządowe i grupy obywateli. Ponieważ w trakcie kadencji było kilku przewodniczących, każdy z nas odpowiadał na wiele pism. W kilku wypadkach podejmowaliśmy interwencje na rzecz osób znajdujących się w trudnej sytuacji zdrowotnej. Mamy na przykład sukces w postaci implementacji... wszczepienia implantu ślimakowego. Ponieważ jako Izba nie mamy żadnych kompetencji do interwencji na wystąpienia obywatelskie, były one podejmowane albo indywidualnie przez senatorów, albo przez komisję.

I na koniec chcę powiedzieć, że przez te cztery lata w kontaktach z obywatelami pomocą służyła nam dobra, bardzo dobra, powiedziałabym modelowa współpraca z działem listów Biura Informacji i Dokumentacji Senatu, za co w tej chwili zaocznie bardzo dziękuję paniom tam zatrudnionym, w odpowiednim momencie uczynię to bezpośrednio.

Było to przedstawione w pigułce sprawozdanie z działalności Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia piątej kadencji z wykazem rozpatrywanych ustaw i posiedzeń. Dziękuję bardzo za ten trud czterech lat i za wysłuchanie sprawozdania. Jeżeli są uwagi, to proszę uprzejmie.

Proszę bardzo.

Senator Olga Krzyżanowska:

Ja myślę, że ogromną zasługę, jeśli chodzi o pomoc w pracy, mają państwo, którzy byli z nami w komisji, w sekretariacie. To dotyczy zresztą nie tylko naszej komisji, lecz także wszystkich. Naprawdę jesteśmy im wdzięczni za to wszystko, co zrobili. To samo odnosi się do biura prawnego. Muszę powiedzieć, że mam porównanie z Sejmem z tamtych lat i na tej podstawie stwierdzam, że biuro prawne Senatu, które rzeczywiście na wszystkich posiedzeniach komisji było obecne, w bardzo rozsądny i mądry sposób nam pomagało. Myślę, że nasza praca bez pomocy wszystkich urzędników, przepraszam za takie skrótowe określenie, pracowników Senatu naprawdę byłaby znacznie trudniejsza.

Teraz uwagi krytyczne wobec nas. Oczywiście wyrażam tu moje własne zdanie. Odnoszę takie wrażenie, że pośpiech, do którego byliśmy czasami zmuszeni przez Sejm i przez taką, a nie inną sytuację polityczną, często fatalnie się odbijał na jakości prawa, które tworzyliśmy. Po prostu za szybko musieliśmy podjąć decyzję, nie mieliśmy czasu na przejrzenie dokładnie ekspertyz, które nawet porządnie nam robiono. I to uważam nasz grzech, zresztą pewnie nie tylko naszej komisji, bo odnoszę wrażenie, że to był błąd w ogóle prac Senatu w tych latach. Nie możemy nic radzić naszym następcom, bo oni sami będą sobie układać prace, ale może jednak posiedzenia komisji nie powinny odbywać się między posiedzeniami plenarnymi Senatu, ale w przeddzień. Wiele ważnych spraw, szczególnie z dziedziny społecznej, rozpatrywaliśmy w tempie powiedziałabym nadmiernie ekspresowym.

Uważam, że wielkim naszym osiągnięciem natomiast jest sprawa polityki nowotworowej, jeśli można tak mówić w wypadku nowotworów. To rzeczywiście ruszyło, wyszło to z tej komisji, pomysł jest dobry i znalazły się na to pieniądze.

I teraz już ostatnia, polityczna wręcz uwaga. Według mnie, zbyt pochopnie, zbyt szybko, bez refleksji przyjęliśmy ustawę o Narodowym Funduszu Zdrowia. Ona powinna być lepiej dopracowana, należało wyciągnąć wnioski z poprzedniego okresu, niestety jakoś zawierzaliśmy, że tak powiem, politycznym koniecznościom, a nie zdrowemu rozsądkowi. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Być może, że już wszyscy państwo wiecie o tym, że nasza poprawka Senatu, oczywiście nie bez udziału rządu, dotycząca restrukturyzacji publicznych zakładów opieki zdrowotnej i pomocy im, ta megapoprawka, którą ja w imieniu komisji zgłaszałam, zawierała przepis o dotacji w wysokości 100 milionów zł dla tych zakładów, które nie mają zadłużeń bądź zadłużenia nie dotyczą wypłaty 203 zł. Otóż do tych 100 milionów zł minister finansów dołożył następne 100 milionów zł, które pochodziły z rezerwy w wysokości 400 milionów zł na leczenie osób nieubezpieczonych. Ponieważ w pierwszej połowie roku nawet połowa tej kwoty z rezerwy nie została wykorzystana, minister finansów dołożył 100 milionów zł. I na te 200 milionów zł zgłosiło się trzysta osiemnaście różnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, różnej wielkości: przychodnie, sanatoria, szpitale, głównie powiatowe i marszałkowskie, w moim województwie – regionalne centrum onkologii.

Od piątkowego popołudnia w Internecie jest już szczegółowy wykaz tych placówek z adresami, kwotą, na jaką składano wnioski, przydzieloną kwotą i podziałem

tej kwoty na wydatki bieżące i majątkowe. Przyjęto zasadę, bardzo czytelną, bardzo widoczną, że pieniądze otrzymują wszystkie podmioty, które o to zabiegały, czyli trzysta osiemnaście podmiotów. Szpitale do stu pięćdziesięciu łóżek otrzymały 1/3 kwoty, o jaką zabiegały, powyżej stu pięćdziesięciu łóżek – 1/2 tej kwoty. Dyrektorzy wielu szpitali na wiadomość o tym, że otrzymują połowę kwoty wymienionej we wniosku skakali wyżej niż ten sufit, ponieważ jeszcze starym zwyczajem napisali dwa razy tyle, ile potrzebują. Tak więc, po tym cięciu okazywało się, że otrzymują akurat kwoty takie, które są im potrzebne, szczególnie na wydatki majątkowe.

Podział tej dotacji i posiedzenia kierownictwa resortu zdrowia z tym związane niezwykle pilnie obserwowałam. Rzeczywiście w piątek po południu to się pokazało w Internecie, każdy dyrektor, który składał wniosek, może znaleźć to na stronach Ministerstwa Zdrowia. To dzięki naszej senackiej poprawce, o której pewnie nikt już nie będzie chciał pamiętać.

Nie wiem, co dalej. Tak pomilczymy moment przed rozstaniem.

To sprawozdanie...

(Senator Wojciech Pawłowski: Czy pani przewodnicząca pozwoli?)

Tak, bardzo proszę, oczywiście.

Senator Wojciech Pawłowski:

Proszę Państwa!

Ja mam kaca po czterech latach pracy w tejże komisji. Ten kac jest spowodowany tam, że miało być lepiej, a jest gorzej. I dlatego w tymże sprawozdaniu może byłoby dobrze podsumować dwoma, trzema zdaniami ogólną sytuację służby zdrowia i zdrowotną w Polsce, która zamiast się poprawiać, pogarsza. Mówię to dlatego, że środki, które zostały podzielone na poszczególne województwa, znowu wzbudzają wiele emocji. Trzy województwa są niedowartościowane, a fundusz miał wyrównywać szanse. Uważam, że za dużo jest jednak nadzoru urzędniczego nad funduszami służby zdrowia. Jak długo jeszcze będziemy walczyć z tym, co jest złe w służbie zdrowia, nie wiem. Po czterech latach naszej ciężkiej pracy, bo trzeba przyznać, że pracowaliśmy ciężko, niewiele się poprawiło, co widać po wypowiedziach społeczeństwa, które jest beneficjentem zakładów opieki zdrowotnej. I dlatego uważam, że dwa, trzy zdania podsumowania sytuacji w polskiej służbie zdrowia należałoby umieścić w tymże sprawozdaniu, o naszym odczuciu co do sytuacji służby zdrowia. Dziękuję.

Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Czy mamy jeszcze inne uwagi?

Proszę bardzo, pan senator Bielawski.

Senator Janusz Bielawski:

W uzupełnieniu tego, co powiedział senator Pawłowski, muszę stwierdzić, że wiele spraw, a ja jestem drugą kadencję, kończę drugą kadencję w Senacie, które były deklarowane na początku reformy ochrony zdrowia, nie zostało przeprowadzonych. Z uporem maniaka wracam do państwowej sieci szpitali. To miało się zrealizować lada

moment, minęło osiem lat i nic na ten temat nie wiadomo. Druga sprawa. Nie istnieje w zasadzie nadzór specjalistyczny, bo fundusz prowadzi kontrolę od strony urzędniczo-finansowej, od strony merytorycznej natomiast działalności lekarskiej nikt nie kontroluje. I dzieją się, co obserwuję, bardzo dziwne rzeczy. Wydaje mi się, że zostawiając to sprawozdanie niejako w testamencie tym, którzy będą w przyszłym Senacie, należałoby wspomnieć w nim, że ten merytoryczny nadzór specjalistyczny powinien wreszcie zadziałać. Dzięki temu będzie można obniżyć koszty funkcjonowania ochrony zdrowia, bo jeżeli, korzystając z dobrej wiedzy i odpowiednich kompetencji, lekarz leczy nawet drogo, w gruncie rzeczy jest to taniej niż kosztuje stosowanie takich czy innych metod, które są nieskuteczne.

Ze zgrozą patrzę na to, co się dzieje, co się wymyśla, gdy jedyną przesłanką, którą się wszyscy kierują jest to, żeby było taniej. I wymyślono limity. Do niezrealizowanych mrzonek należy to, że pieniądze idą za pacjentem, żeby on mógł się leczyć, w którym chce szpitalu, tym, który według niego jest doskonały merytorycznie, ma dobre warunki itd. Wymyślono jednak limit, który jest arbitralnie przysądzony, narzucony konkretnym placówkom ochrony zdrowia. I wiadomo, że arbitralnie ustala to fundusz, bo na temat negocjacji bzdury się opowiada, nie będziemy tutaj tego powtarzać. I do jakich paradoksów to prowadzi? Miałem okazję zetknąć się z takim przypadkiem. Mianowicie młody człowiek doznał skręcenia stawu skokowego bez żadnych poważniejszych obrażeń kostnych. Lekarz, który udzielał pierwszej pomocy, kazał zagipsować kończynę, z zaleceniem, że za dwa tygodnie gips ma być zdjęty i żeby obejrzał to stosowny specjalista. Kiedy minął ten termin dwóch tygodni, młody człowiek, zaopatrzony w skierowanie od lekarza rodzinnego, pojawił się w poradni ortopedycznej, gdzie się dowiedział, że może być przyjęty w drugiej połowie października.

Rzecz błaha, ale doskonale ilustruje to, co się w tej chwili wyrabia w ochronie zdrowia. Nikt nie powie, czy ten gips on ma sobie zdjąć we własnym zakresie, używając do tego narzędzi, które są powszechnie dostępne w gospodarstwie domowym, czy też ma to zrobić lekarz rodzinny, który najprawdopodobniej nigdy tego nie zrobi, bo nie ma czym i najczęściej nie wie, jak do tego zabrać. Wniosek z tego jest tylko taki: miało być lepiej, a jest gorzej.

Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz:

Trzeba bardzo dużo zmienić, żeby było po staremu. Myśmy się napracowali i nazmieniali.

Proszę.

Senator Zdzisława Janowska:

Chciałabym zabrać głos w takich kwestiach. Co do dyskomfortu, który się odczuwa po pracy w komisji z powodu niezrealizowania tego, co chcieliśmy zrealizować, uważam, że w tym momencie powinniśmy również wyrazić publicznie stanowisko wobec decyzji, jaką podjął ostatnio prezes Narodowego Funduszu Zdrowia, czyli w sprawie lokowania nadwyżki finansowej w bonach skarbowych. W swoim mieście taki protest zrobiłam i teraz proponuję, żeby komisja też wyraźnie wypowiedziała się na ten temat. Nie wiem, czy zdajemy sobie sprawę z tego, co się stało. Do województw są wysyłane pieniądze, które oczywiście nie zaspokajają potrzeb. Na przy-

kład moja Łódź, w której deficyt sięga kilkudziesięciu milionów złotych, otrzyma pieniądze w wysokości 22 milionów zł wyłącznie na leki, bo ich ceny wzrosły. W tym czasie zapadła decyzja prezesa i rady funduszu o lokowaniu 600 milionów zł w bonach skarbowych. Zaoponował przeciwko temu minister zdrowia Marek Balicki, rada funduszu nie przyjęła jego decyzji i będzie się sądziła. To jest coś, co zakrawa na kpinę, a my akceptujemy takie działania prezesa funduszu, myślę, że przyklasnął im premier rządu, tak mi się wydaje. To jest pierwsza kwestia niezwykle istotna i ważna.

Teraz moje dywagacje czy też opinie na temat pracy komisji. Czułabym się źle, gdybym nie wyraziła swojej opinii w tym względzie. Myślę, że komisja poruszała wiele wspaniałych spraw, starała się jak mogła, zajmowała stanowisko lepiej czy gorzej, miała większą czy mniejszą siłę przebicia, dawały jednak o sobie znać siły, które są, a przynajmniej były w koalicji rządzącej. A to znaczy, że pewne sprawy miały być wygrane, inne – przegrane. Myślę, że było to widoczne w głosowaniach w komisji, chodziło o zwiększanie liczby ewentualnych głosów w komisji, żeby się przypadkiem coś nie zawaliło, żeby ten karbowy, który do nas przychodził, nie mógł powiedzieć, że komisja coś zawaliła. I to jest powodem niezadowolenia chyba w wielu z nas, a przynajmniej mojego, z tego działania, podejmowanego w imię naprawdę wspaniałych celów, ideałów, a potem zderzającego się z rzeczywistością, gdy głosowanie jest przeprowadzane na siłę, wbrew zdrowemu rozsądkowi. To mi się nie podobało i nadal mi się to nie podoba.

Kwestia atmosfery w komisji. Nie chcę się w to wgłębiać, niemniej komisja jest od problemów społecznych. Są w niej świetni ludzie, z bardzo wysokimi kwalifikacjami, o bardzo wysokim autorytecie, którzy wiele przeżyli. W związku z tym atmosfera w komisji, szczególnie w tej komisji powinna być niezwykle elegancka, mówiąc najkrócej i najprościej. Niestety, wiele razy byliśmy świadkami trudnych, bardzo trudnych sytuacji, takich, które nie mieszczą się w kategoriach kultury życia, kultury zachowania, kultury współżycia społecznego. Wiem, że każdy z nas ma złe i dobre dni, humory, różne okresy w życiu, ale działalność publiczna zobowiązuje. Czasami była z kolei atmosfera powiedziałałabym konieczności bycia za wszelką cenę posłusznym. To też nie przystoi działalności publicznej, zwłaszcza parlamentarnej. Nie będę wchodziła w szczegóły, ale źle się z tym czułam. I dlatego też nawet w swoim własnym imieniu chciałabym przeprosić niektóre osoby. Na przykład pani senator Krzyżanowska niekiedy była karcona jak mała dziewczynka i ja przepraszam za tego rodzaju zachowania w tej komisji. Ona tego jakoś nie wyrażała, ale ja po prostu miałam ochotę wejść pod stół ze wstydu.

Prawdopodobnie ostatni raz spotykamy się w takim gronie, w takiej grupce, nie wiadomo, jakie będą nasze losy, czy będziemy jeszcze w parlamencie, czy nie, ale na pewno nie spotkamy się w takim gronie, a szczególnie w Senacie, część z nas nie startuje do wyborów. I dlatego musiałam to wyrazić, całe życie w ten sposób się zachowywałam i czułabym się bardzo źle, gdybym teraz nie wyraziła swojej opinii. Dziękuję.

Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

Senator Olga Krzyżanowska:

Ponieważ zostałam wymieniona, chcę powiedzieć, że nie czułam się karcona. Raz rzeczywiście usłyszałam od przewodniczącej na jakimś zebraniu publicznym bardzo niesympatyczną, niemiłą uwagę, z czego i przewodnicząca i ja zdałyśmy sobie sprawę. Nie czułam się jednak karcona. Może czasami mówiłam wbrew opinii komisji, ale nie dlatego, że jestem w opozycji. Jeżeli już mówimy o sobie krytycznie, to chciałabym powiedzieć, że są komisje, w których powinno być mniej polityki, a więcej zdrowego rozsądku, na co polityka nie pozwala. Należymy do różnych klubów, mamy różne zdania, ale myślę, że gdybyśmy czasami o niektórych sprawach myśleli mniej politycznie, a bardziej merytorycznie, to pewnych błędów, głównie w ustawach, moglibyśmy uniknąć.

Przepraszam panią senator Janowską, ale muszę uczciwie powiedzieć, że nie czuję, żeby tu była jakaś specjalnie zła atmosfera. Polityka jest sprawą, która powoduje spięcia, różnice zdań, nie powinna tylko zacieniać zdrowego rozsądku. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

I właśnie w ramach tej kultury zawsze jest czas na samokrytykę: że się spóźniamy, że wychodzimy w trakcie posiedzenia, że rozmawiamy w trakcie posiedzenia, rozmawiamy przez telefon komórkowy, każdy z nas ma swoje sprawy, które musi załatwiać w tym czasie, że napuszczamy na siebie nawzajem dziennikarzy. Może więc tak na zakończenie, na podsumowanie lepiej będzie, jeśli każdy uderzy się we własne piersi, niekoniecznie w cudze. Tym bardziej że, jeśli nie dzielimy się tą pracą równomiernie, jeśli ci, którzy przychodzą punktualnie i muszą wyjść później, i nie mogą pozałatwiać swoich spraw, pracują jednak ciężiej i trudniej.

Niemniej bardzo, bardzo dziękuję wszystkim, z którymi miałam zaszczyt i przyjemność pracować w tej komisji przez cztery lata. Mam nadzieję, że przynajmniej z częścią spośród obecnych spotkam się, jeżeli nie w parlamencie, to na różnych innych szlakach, na których los nas zetknie. Wszystkim zaś życzę dużo dobrego zdrowia i spełnienia zmierzeń. Bardzo dziękuję naszym współpracownikom, pani Ani, panu Sławkowi, a kierownictwo Biura Informacji i Dokumentacji i Biura Legislacyjnego otrzyma odrębne podziękowania. Do zobaczenia.

(Senator Franciszek Bobrowski: Mogę jeszcze dwa słowa, Pani Przewodnicząca?)

Tak, proszę bardzo.

Senator Franciszek Bobrowski:

Ja chyba najrzadziej tutaj mówiłem.

Panie Profesorze, przepraszam, mój kandydacie na prezydenta.

Jak widzimy, niełatwe są takie rozstania, a myślę, że powinniśmy rozstać się w pogodzie, bez względu na wszelkiego rodzaju kłopoty, trudności, o których pani Olga powiedziała. Jeśli chodzi o ten pośpiech w tworzeniu prawa, wiadomo, że w ten sposób nic dobrego się nie rodzi, i dotyczy to nie tylko tworzenia prawa.

Chciałbym podziękować wszystkim członkom komisji, państwu, którzy nam pomagali, myślę tutaj o pani Ani i o panu Sławku, prawnikom, a szczególne słowa po-

dziękowania skierować na ręce pani przewodniczącej, która bardzo solidnie pracowała. Po odejściu Jerzego była pełna obaw i naszą rolą było jej pomóc, żeby ta poprzeczka, postawiona przez świętej pamięci Jurka, była utrzymana. I myślę, że została ona utrzymana. Oczywiście jest potrzebna samokrytyka, najlepiej jak od siebie zaczniemy.

Jeśli natomiast chodzi o tego karbowego, ja kilka razy postąpiłem wbrew karbowemu i jego zaleceniom. Powiem tutaj o niepłatnym pierwszym dniu zwolnienia, było coś takiego. Mógłbym powiedzieć, że włos mi z głowy nie spadł, ale nie mam włosów. Nic złego jednak mi się nie stało, zawsze mogę być sobą, jeśli pracuję w komforcie, który polega na tym, że z góry sobie zakładam, że w następnej kadencji niekoniecznie muszę być parlamentarzystą. Często, podpisując się komuś, piszę: chwilowo senator Rzeczypospolitej, a przede wszystkim człowiek. Dziękuję bardzo państwu, dziękuję pani przewodniczącej.

Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 11 minut 26)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Renata Gromska

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851